



WYŻSZA SZKOŁA  
INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA  
z siedzibą w Rzeszowie

## Rozmowa jest możliwa

„SZTUKA ROZMOWY” – taki tytuł nosiło pierwsze ze spotkań trzeciej edycji cyklu „Wielkie pytania w nauce”, organizowanego przez Wyższą Szkołę Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie we współpracy z „Tygodnikiem Powszechnym”. W pewien sposób określiło ono wątek przewodni całej edycji; temat rozmowy, rozumienia i porozumienia powracał podczas kolejnych spotkań. I nic w tym dziwnego. W świecie, w którym wymieniamy ze sobą więcej komunikatów niż kiedykolwiek w historii, coraz silniej odczuwamy niedosyt prawdziwej rozmowy. Doskwierają nam też istniejące w naszym społeczeństwie podziały – to, że staliśmy się wspólnotą dwóch, a nawet więcej języków.

To pierwsze spotkanie odbyło się 5 grudnia 2018 r., a udział w nim wzięli: wybitny językoznawca i popularyzator wiedzy o języku prof. Jerzy Bralczyk oraz dziennikarz i satyryk Michał Ogórek. Prof. Bralczyk zwrócił uwagę, że prawdziwa rozmowa jest przede wszystkim spontanicznością. „Kiedy sobie uświadomiamy, że rozmawiamy, a zwłaszcza kiedy zapowiadamy: »No to sobie porozmawiamy«, to rozmowa od razu, choć nie rozwinęła się jeszcze, więdnie. A jeżeli słyszę: »No, musimy porozmawiać«, to już bywa niebezpieczne nawet, prawda? Jeżeli dodamy do tego jeszcze: »Musimy poważnie porozmawiać« – już słyszą państwo w tym coś, co odbiera radość z rozmowy, która jest w końcu naszym najbardziej naturalnym sposobem bycia z ludźmi”. Reguły, konwencje, konwenanse – zauważył uczony – sprawiają nam przyjemność tylko wówczas, kiedy nad nimi panujemy i potrafimy się nimi swobodnie posługiwać.



Michał Ogórek opowiedział o specyficznym gatunku rozmowy, jakim jest wywiad dziennikarski. W wywiadzie tym, podkreślił, bardzo często wcale nie chodzi o to, że dziennikarz chce się czegoś dowiedzieć od rozmówcy. Chodzi również o to, żeby pokazać, jak ktoś nie odpowiada na pytania. Ogórek przywołał przykład wywiadu, który z jednym z polityków przeprowadzała Monika Olejnik. „Nie pamiętam już z kim, co też jest charakterystyczne – że pamięta się dziennikarzy robiących te wywiady, a nie osoby, z którymi rozmawiają”. Otóż ten polityk już na samym początku programu zapowiedział, że o czymś tam nie powie. Na co dziennikarka zareagowała: „Ja nie będę pana o to pytać, tylko chcę się dowiedzieć: dlaczego pan o tym nie chce mówić?”. „Wokół tego rozwinęła się cała rozmowa i można powiedzieć, że był to najciekawszy fragment tego wywiadu” – dodał Ogórek.

Ale i podczas spotkania pojawiło się pytanie, na które niełatwo było udzielić odpowiedzi. Przysłał je na kartce ktoś z widowni: „Jaki powinien być język publicznej debaty, żeby łączył, a nie dzielił?”. Prof. Bralczyk zmienił ton głosu, tak żeby przypominał wypowiedzi w studiu telewizyjnym, i powiedział: „Na takie pytanie odpowiada się: »To jest świetne pytanie i bardzo dziękuję, że zostało zadane. Wydaje się, że to jest jedno z najważniejszych pytań. Myślę, że jeśli byśmy potrafili odpowiedzieć sobie na to

pytanie, tobyśmy bardzo dużo o świecie wiedzieli. Dlatego bardzo dziękuję, że zostało ono zadane. I proszę o następne». Bardzo intrygujący był temat drugiego spotkania: „Czy szczęścia można się nauczyć?” (27 lutego 2019). Zgodnie z przyjętą w tym roku formułą rozpoczęło się od wystąpień zaproszonych gości, którymi byli tym razem dr Ewa Woydyłło-Osiatyńska, psycholożka i psychoterapeutka, oraz ks. prof. Alfred Wierzbicki, etyk, publicysta i poeta. Oboje występujący zwrócili uwagę na to, w jaki sposób można sobie pomóc być szczęśliwym, a Ewa Woydyłło przeprowadziła nawet wśród publiczności „test szczęścia”, zadając 13 pytań dotyczących codziennego życia i posiadanych relacji. Potem przyszedł czas na pytania od publiczności, które odczytywał (prowadzący wszystkie spotkania w cyklu) Wojciech Bonowicz. „Czy w szkole powinien być przedmiot »edukacja do szczęścia«?”, brzmiało jedno z nich, a prowadzący dodał: „Czy dałoby się prowadzić coś w rodzaju »polityki szczęścia«, tak żeby jak najwięcej ludzi doświadczało dobrostanu, zgody z samym sobą itd.”. „O polityce szczęścia pewnie warto myśleć. Ale wolałbym, żeby żadna partia o tym nie pomyślała” – odpowiedział ks. prof. Wierzbicki. „Co do szkoły, chciałbym, żeby po prostu były tam podejmowane ważne tematy, wśród nich także – temat szczęścia. Jest wiele okazji, kiedy można to robić. Bałbym



się natomiast jakiejś takiej »technologii szczęścia«, to może nas naprawdę w złą stronę poprowadzić”. Dr Woydyłło miała nieco inne zdanie: „To jest dobry pomysł – żeby uczyć, przygotowywać ludzi do szczęścia. I często tak się dzieje, nawet jeśli nie ujmuje się tego w ten sposób. Miałam okazję wychowywać się w domu, gdzie rzeczywiście panowała taka aura: jesteśmy szczęśliwi, cokolwiek się zdarzy, to się nie załamujemy. Moja mama mawiała: »Problemami nie trzeba się zajmować, problemy trzeba rozwiązywać«. Nie było takiego trzymania się kurczowo, opowiadania, co było złe”. Na pytanie, czy nie jest tak, że w Polsce nie wypada otwarcie rozmawiać o szczęściu, a człowieka pozytywnie nastawionego uważamy za naiwnego, psycholożka odpowiedziała pytaniem: „Jeśli mamy przed sobą trudny problem, to lepiej być w dobrym humorze czy w złym? W dobrym humorze na ogół mamy energię i motywację: chce nam się. W dobrym humorze mamy wyobraźnię, która też ma dobry humor – czyli widzi jasną stronę, nie ciemną. W dobrym humorze wierzymy w to, co mamy zrobić, a w złym – wątpimy. Kiedy stoi przed nami trudne zadanie, trzeba dbać, pracować, starać się o to, by być w dobrym nastroju. A jakie trudne zadanie mamy przed sobą? Życie się ono nazywa. I dlatego ci, którzy są radośni, pełni zapału, więcej osiągają”.

Cykl „Wielkich pytań” domknęło spotkanie zatytułowane „Cztery pory roku w muzyce i w kosmosie” z udziałem ks. prof. Michała Hellera oraz prof. Konstantego Andrzeja Kulki i zespołu ARSO Ensemble. Muzycy wykonali cztery sławne koncerty Antonia Vivaldiego, a ks. prof. Heller opatrzył je kosmologiczno-filozoficznym komentarzem. W nim również pojawił się wątek rozmowy, tym razem – pomiędzy nauką a sztuką. „Sztuka jest rodzajem poznania Wszechświata, a nauka rodzajem kontemplacji” – stwierdził mówca. W dyskusji rozwinął ten pogląd: „Osobiście widzę duże pokrewieństwo między nauką a sztuką. I boleję, że nasza kultura często go nie widzi. Powiedziałbym tak: jeśli fizyka jest uprawiana przez rzemieślników, to nie jest sztuką. A jeśli przez artystów – to jest sztuką. Tacy ludzie jak Einstein, Dirac czy Schrödinger to byli wielcy artyści. A Vivaldi i Bach to byli wielcy odkrywcy. Tylko odkrywali te aspekty świata, które są poza zasięgiem standardowej metody nauk ścisłych”. „Z wielką postacią Einsteina jestem powiązany drugi raz w życiu” – zażartował w odpowiedzi prof. Kulka. I przypomniał, jak przed laty zaproszono go, by przygotował muzykę do sztuki Dürrenmatta „Fizycy”, w której jeden z bohaterów podaje się za Einsteina. „Akompaniowała mi moja mama. A jakie było generalne założenie? Miałem grać tak

Z lewej: Spotkanie „Sztuka rozmowy” z prof. Jerzym Bralczykiem i Michałem Ogórkim. Z prawej: Spotkanie „Cztery pory roku w muzyce i w kosmosie” z udziałem ks. prof. Michała Hellera oraz prof. Konstantego Andrzeja Kulki i zespołu ARSO Ensemble. Wszystkie spotkania poprowadził Wojciech Bonowicz oraz dr Wergiliusz Gołąbek, Rektor WSliZ.

nierówno i nieczysto, jak tylko się da”. „A potrafi pan grać nieczysto?” – zapytał ks. prof. Heller. „Bardzo się wtedy starałem” – odpowiedział wirtuoz. Wątek rozmowy pojawił się też podczas spotkania z równoległego cyklu paneli dyskusyjnych „W labiryncie świata”, który WSliZ rozpoczęła wspólnie z klasztorem ojców dominikanów w Rzeszowie. Współorganizatorem tego spotkania (podobnie jak części imprez w ramach „Wielkich pytań”) była Fundacja Tygodnika Powszechnego. 21 stycznia w Rzeszowie zjawili się abp Grzegorz Ryś oraz Szymon Hołownia, żeby rozmawiać „O problemach współczesnego chrześcijaństwa”. Znów padło pytanie, co zrobić, żeby język publiczny i prywatny był w Polsce lepszy. „Pilnować siebie i pilnować innych” – odpowiedział znany dziennikarz. „Musimy się nauczyć – wszyscy – że człowiek może mieć błędne poglądy, ale to nie znaczy, że jest błędem”. Z kolei abp Ryś dodał: „Zamiast nawoływać się nawzajem do zaprzestania wyzwisk i agresji, może ktoś pierwszy z nas powiedziałby »przepraszam«. To bardzo pozytywne i otwierające słowo. Mam głębokie przekonanie, że Episkopat napisze kiedyś taki list, w którym pierwszy powiemy »przepraszam«, niezależnie od tego, jak to będzie przyjęte. Ale to musi być poważne »przepraszam«, to znaczy – musimy także nazwać swoje winy”. Wszystkie spotkania odbywały się w Filharmonii Podkarpackiej im. Artura Mławskiego (zawsze przy pełnej sali), otwierał je i współprowadził rektor WSliZ, dr Wergiliusz Gołąbek, a pomysłodawcą całego cyklu „Wielkich pytań” był prof. Tadeusz Pomianek, prezydent tej uczelni. Filmowe zapisy spotkań można oglądać na stronie internetowej uczelni: [www.wielkiepytania.wsiz.pl/relacje-wideo](http://www.wielkiepytania.wsiz.pl/relacje-wideo). Wiemy już, że cykl będzie kontynuowany w kolejnym roku akademickim. Zatem spragnieni prawdziwej rozmowy niech śledzą, co się dzieje w Rzeszowie. © WB